

Jedne zadanie wykonane, czas na kolejne. Po awansie do 1/8 finału Ligi Mistrzów Giallorossi skupią się w najbliższych tygodniach na Serie A, a także zagrają z Torino w Coppa Italia. Drużynie Di Francesco zostało do końca roku cztery mecze ligowe, a cykl rozpoczyna się w niedzielę południe, wyjazdowym meczem z Chievo. Giallorossi pragną wrócić na ścieżkę wygranych na wyjazdach po niepowodzeniu w Genui. Gospodarze mają coś do udowodnienia swoim kibicom po laniu, jakie otrzymali od Interu. Przed nami mecz, w którym Romie przeciwstawi się tzw. "autobus".

Historia pojedynków obydwu ekip sięga sezonu 2001/2002, gdy to zespół z Werony po raz pierwszy awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej. Od tamtej pory obydwie drużyny spotykały się 30 razy. 16 z tych spotkań wygrali Giallorossi, 11 razy był remis, a tylko 3 mecze wygrała drużyna Chievo. Na Stadio Bentegodi Roma ma również lepszy bilans, gdyż gospodarze triumfowali tu tylko raz, jednak faktem jest też to, że w ponad połowie spotkań padały remisy. Z pozostałych 14 meczów Roma wygrała bowiem 6, a 8 kończyło się podziałem punktów. W ostatnich latach, gdzie trzy z sześciu spotkań kończyło się remisami, a poza tym po razie wygrywał każdy z zespołów. Jeśli brać pod uwagę wszystkie pojedynki, te w Rzymie i w Weronie, to Giallorossi legitymują się serią ośmiu meczów bez przegranej. Sześć z nich wygrali, a w dwóch padały remisy. Wracając jeszcze do spotkań tylko na Bentegodi, w ostatnich latach mecze te były niezbyt widowiskowe, padały bezbramkowe remisy, raz jednym golem wygrało Chievo, a poza tym 1-0 bądź 2-0 zwyciężała Roma. To uległo zmianie w sezonie 2015/2016. W przedostatnim meczu zespołów w Weronie padł remis 3-3 i był to ostatni wyjazdowy mecz Romy pod batutą Rudiego Garcii. Rok temu, w przedostatniej kolejce sezonu, padło jeszcze więcej bramek. Roma przegrywała 0-1, potem 1-2, aby wyjść na prowadzenie 5-2. W końcówce trzeciego gola zdobyli jeszcze Gialloblu, ustalając wynik meczu na 3-5.

Pięć razy z bramki przyszło też wyjmować Chievo piłkę w ostatnim meczu ligowym, z Interem. Podopieczni Marana nie istnieli na San Siro i ponieśli zasłużoną klęskę. W dodatku, w przeciwieństwie do ostatniego pojedynku z Romą, gola nie strzelili, a zatem zakończyło się porażką 0-5. Była to oczywiście najwyższe przegrana Chievo w tym sezonie. Mimo tego 0-5 Gialloblu nie można zaliczyć do ligowych outsiderów. Jak co sezon zespół z Werony plasuje się gdzieś w środku tabeli, bez wielkich perspektyw na walkę o przynajmniej Ligę Europy, co udawało się w ostatnich latach, niespodziewanie, Sassuolo czy Atalancie, ale przede wszystkim ma bezpieczną przewagę nad strefą spadkową. Przed rokiem Chievo miało o tej porze na koncie 19 punktów, zajmowało 13 miejsce w tabeli i co najważniejsze, miało 11 oczek przewagi nad strefą spadkową. Dziś podopieczni Marana mają 20 punktów, plasują się na 12 pozycji w tabeli, co pozwala na 10-punktową przewagę nad osiemnastym miejscem. Gialloblu są zatem regularni jak w szwajcarskim zegarku, a forma, którą prezentują, powinna wystarczyć, jak zawsze, do spokojnego utrzymania.

Sam początek sezonu nie zapowiadał niczego dobrego. Po inauguracyjnej wygranej na wyjeździe z Udinese, zespół z Werony przegrał 1-2 z Lazio, 0-3 z Juventusem oraz zdobył dwa punkty w meczach z Atalantą i Genoą. Lepsze przyszło od szóstej serii

meczowej. Wtedy Gialloblu pokonali na wyjeździe Cagliari, a następnie uporali się u siebie z Fiorentiną. Potem, po bezbramkowym remisie z Sassuolo, przyszedł derby Werony. W nich lepszy okazał się zespół Marana, wygrywając 3-2 i zapewniając sobie szósty mecz z kolei bez porażki. Te wyniki dały ucieczkę przed strefą spadkową. Po tej serii przyszedł dwa fatalne występy. Najpierw Chievo przegrało 1-4, u siebie, z Milanem, a wynik powtórzył się w następnej kolejce, w wyjazdowym meczu z Sampdorią. Po tych przegranych podopieczni Marana byli skazywani na pożarcie w meczu z Napoli. Tymczasem dobra postawa w obronie, ale też nieskuteczność rywala, sprawiły, że zespół z Werony niespodziewanie zremisował. Napoli nie wystarczyło rekordowe 73% posiadania piłki. Dalej Chievo zdobyło też cenny wyjazdowy punkt z Torino i wygrało u siebie ze Spal. Reszta to już historia z ostatniego weekendu, a także derbowa porażka, po karnych, w IV rundzie Coppa Italia. Gialloblu nie da się sklasyfikować pod względem gry dom/wyjazd, gdyż zdobyli w tych meczach niemal po równo punktów (11 na Bentegodi, 9 na boiskach rywali). W czym objawia się fenomen Chievo, które mimo niewielkich pieniędzy, a także przeciętnego składu plasuje się zawsze gdzieś w środku tabeli, a przede wszystkim od lat nigdy nie bywa zagrożone spadkiem? Sekretem jest stałość. Rolando Maran prowadzi zespół już czwarty sezon z rzędu. Takim wynikiem w Serie A może się pochwalić jedynie Massimiliano Allegri. W Weronie dokonuje się latem bardzo niewielu zmian w kadrze i wielu piłkarzy gra ze sobą od lat. Oczywiście nie trwa wiecznie, gdyż np. średnia wieku awizowanej na mecz z Romą obrony wraz z bramkarzem wynosi 35,5 roku!

Takich "problemów" nie ma w Romie, gdzie od lat skład jest systematycznie odmładzany i gdzie kadra to połączenie doświadczenia z młodością. Takie było też ostatnie mercato, gdzie z jednej strony przybyli Kolarov, Gonalons i Moreno, a z drugiej młodzi gracze jak Under, Pellegrini czy Schick. Wielu z nich nie pokazało jeszcze swojej prawdziwej wartości, ale będą mieli też do tego okazję w najbliższych tygodniach. Czeski napastnik jest w coraz lepszej kondycji fizycznej i być może wybiegnie w Weronie w wyjściowym składzie, z kolei np. Gonalons ma wciąż sporo do udowodnienia i na Bentegodi otrzyma kolejną szansę w związku z zawieszeniem Daniele De Rossiego. Kapitan Romy, który otrzymał dwa mecze zawieszenia w lidze, dowodził zespołem w ostatnią środę w spotkaniu Champions League. Giallorossi pewnie, choć skromnie, pokonali 1-0 Qarabag i awansowali do 1/8 finału z pierwszego miejsca w grupie, również dzięki remisowi w Londynie. To podniosło na pewno po raz kolejny moralne drużyny, która od teraz, do końca roku, ma nadzieję odrobić i być może nadrobić punkty w czołówce.

Giallorossich czekają trzy spotkania z teoretycznie łatwymi rywalami, Chievo, Cagliari i Sassuolo, a także arcytrudny mecz z Juventusem, gdzie Romie nie udało się jeszcze zdobyć punktu. Przynajmniej remis byłby z pewnością potwierdzeniem tego, że Giallorossi dojrzeli do rywalizacji o najwyższy ligowy cel. Najpierw jednak trzeba ograć Chievo i Cagliari, a także Torino, z którym Roma zagra w 1/8 finału Coppa Italia, na trzy dni przed wielkim meczem z Juve. Bianconeri, którzy wyprzedzają Romę o trzy punkty, zagrają dziś u siebie, w wielkim meczu, z liderującym Interem, który ma od Giallorossich pięć oczek więcej. Jakikolwiek wynik

padnie, zespół Di Francesco może odrobić do kogoś punkty, jeśli oczywiście wygra w Weronie. Nie najłatwiejsze zadania czekają też w najbliższych kolejkach na Napoli, które podejmie u siebie Fiorentinę, a następnie zagra na wyjeździe z Torino. Z kolei w ostatniej serii spotkań tego roku Inter podejmie wymagające Lazio. Oczywiście, tak jak Roma liczy na potknięcie rywali, tak przeciwnicy przeglądają kalendarz Giallorossich, którzy zmierzą się przed świętami z Juventusem i tu też ktoś straci na pewno punkty.

Forma Chievo:

03.12.2017, 15 kolejka Serie A: Inter – CHIEVO 5-0

29.11.2017, IV runda Coppa Italia: CHIEVO – Verona 1-1, k:4-5 (Pellisier)

25.11.2017, 14 kolejka Serie A: CHIEVO – Spal **2-1** (Inglese **x2**)

19.11.2017, 13 kolejka Serie A: Torino – CHIEVO 1-1 (Hetemaj)

05.11.2017, 12 kolejka Serie A: CHIEVO – Napoli 0-0

Forma Romy:

05.12.2017, 6 kolejka CL: ROMA – Qarabag **1-0** (Perotti)

01.12.2017, 15 kolejka Serie A: ROMA – Spal **3-1** (Dzeko, Strootman, Pellegrini)

26.11.2017, 14 kolejka Serie A: Genoa – ROMA 1-1 (El Shaarawy)

22.11.2017, 5 kolejka CL: Atletico – ROMA 2-0

18.11.2017, 13 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **2-1** (Perotti, Nainggolan)

Di Francesco nie skorzysta ponownie z usług De Rossiego, który odsiedzi drugi i ostatni mecz zawieszenia za czerwoną kartkę. Zagra Gonalons. W pomocy przygotowany jest odpoczynek dla Strootmana, który grał ostatnio bez odpoczynku, z kolei na prawej obronie to samo powinno dotyczyć Florenziego. Wicekapitan Giallorossich zagrał ostatnio w trzech kolejnych spotkaniach i czas na złapanie oddechu. W jego miejsce pojawi się Bruno Peres. Po drugiej stronie szansę otrzyma być może Emerson Palmieri. Wiele będzie zależało od kondycji Kolarova, który wykazywał oznaki zmęczenia już przed meczem z Qarabag, na który został powołany w ostatniej chwili. Opcjami rezerwowymi na lewą obronę są też J.Jesus i Moreno, z wejściem Emersona na ostatnie pół godziny. W ataku pewny występu, mimo spadającej formy, wydaje się być Dzeko. Di Francesco nie ma alternatyw dla Bośniaka i za taką nie uważa jak na razie Schicka, który jeśli dostaje szansę, to pojawia się na prawym ataku. Media spodziewają się, że Czech otrzyma wreszcie szansę na grę od pierwszej minuty. Jeśli do tego dojdzie, na lewy atak powinien powędrować El Shaarawy, z odpoczynkiem dla Perottiego, który zakończył mecz z Azerami z problemami fizycznymi.

Przypuszczalny skład Chievo:

Sorrentino

Cacciatore Dainelli Tomovic Gobbi

Bastien Radovanovic De Paoli

Birsa

Meggiorini Inglese

Kontuzjowani: Castro, Hetemaj, Rigoni

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

B.Peres Manolas Fazio Kolarov

Pellegrini Gonalons Nainggolan

Schick Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Karsdorp, Defrel

Zawieszeni: De Rossi

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Fabio Maresca**, który sędziował tylko raz mecz Giallorossich. Było to w poprzednim sezonie, w 1/4 finału Coppa Italia z Ceseną, gdy podyktował w końcówce meczu rzut karny, wykorzystany przez Tottiego, na miarę wygranej 2-1 i awansu do półfinału. Wygrana, dwa remisy i dwie porażki to z kolei bilans Chievo w meczach prowadzonych przez tego arbitra,
- Daniele De Rossi i Stephan El Shaarawy strzelili w karierze Chievo po cztery gole. To ulubiona ofiara tych graczy,
- 2 wygrane, 3 remisy i 3 porażki to bilans Di Francesco w meczach z Chievo,
- jedna wygrana, 3 remisy i 3 przegrane to bilans Marana w meczach z Romą,
- obydwaj trenerzy mierzyli się ze sobą 11-krotnie: 3 wygrane Di Francesco, 3 wygrane Marana i 5 remisów,
- Roma nie przegrała w lidze na wyjazdach od stycznia (2-3 z Sampdorią). W ostatnim meczu wyjazdowym, również w Genui, z tym że przeciwko Rossoblu, Giallorossi przerwali serię 12 wyjazdowych wygranych w Serie A,
- tylko w 2 z ostatnich 13 meczów wyjazdowych Roma straciła gole w pierwszych połowach (z Fiorentiną i właśnie z Chievo, w maju),
- Chievo jest zespołem, który odzyskał w tym sezonie najwięcej punktów na własnym boisku, po tym jak to rywal obejmował prowadzenie (9 oczek),
- Inglese, który strzelił dwa gole Romie w ostatnim meczu drużyn, trafił po dwa razy w ostatnich dwóch domowych meczach ligowych Chievo.

Ostatnie spotkania zespołów:

20.05.2017 Chievo - ROMA 3-5 (Castro, Inglese x2 - El Shaarawy x2, Salah x2,

Dzeko)

22.12.2016 ROMA - Chievo 3-1 (El Shaarawy, Dzeko, Perotti - De Guzman)

08.05.2016 ROMA - Chievo 3-0 (Nainggolan, Ruediger, Pjanic)

06.01.2016 Chievo - ROMA 3-3 (Paloschi, Dainelli, Pepe - Sadiq, Florenzi, Falque)

08.03.2015 Chievo - ROMA 0-0

Autor: abruzzi